

Aneks

Korespondencja Jerzego Giedroycia i Stanisława Cata-Mackiewicz

wybór i opracowanie
Kamila Kamińska-Chełminiak

Publikowane listy stanowią fragment korespondencji prowadzonej przez prawie dwadzieścia lat. Obejmuje ona lata 1947–1965 i liczy około stu listów, które znajdują się w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Najwięcej z nich przypada na lata 60. ub. wieku, kiedy Mackiewicz przebywał w PRL. Zaczął wówczas publikować w „Kulturze” pod pseudonimem Gaston de Cerizay. Korespondencja z Giedroyciem jest wielowątkowa, lecz siłą rzeczy zdominowana przez sprawy wydawnicze i finansowe. Ostatni list datowany jest na 14 grudnia 1965 r. Mackiewicz pisze w nim o swojej tragicznej sytuacji finansowej i zdrowotnej oraz dziękuje Giedroyciowi, „swojemu wielkiemu dobrodziejowi i przyjacielowi”, za wsparcie na wielu płaszczyznach. 18 lutego 1966 r. Mackiewicz umiera.

Listy podane zostały do druku bez jakichkolwiek opuszczeń. Zgodnie ze standardowymi wymogami rozwinięto skróty, uwspółcześniono pisownię oraz poprawiono błędy stylistyczne.

1.

*List Jerzego Giedroycia
do Stanisława Cata-Mackiewicza [brak daty]
[Maisons-Laffitte, 1959 r.]*

Drogi Panie Stanisławie,

Dziękuję za list z 7-go b.m., który dziś otrzymałem. Byłem b. niespokojny gdyż z Mentony¹ zwrócono mi wysłanego Katelbacha² i list zaznaczając, że wyjechał Pan nie zostawiając adresu.

Dziękuję za przesłany artykuł, który jest naprawdę znakomity³. Bardzo go chcę drukować, ale mam dwie sprawy i właśnie w tej sprawie pisałem do Mentony. Mianowicie proponuje opuszczenie ustępu dotyczącego Pappée⁴, a w zakończeniu aluzję do FE⁵. Nie potrzebuję Pana zapewniać, że oceniam Pappée podobnie, co zresztą zobaczy Pan w najbliższym n[ume]rze przy omawianiu ost[atnich] wydarzeń w Watykanie. Ale właśnie dlatego, że go wyrzucili, jak również dlatego, że jestem w bardzo złych stosunkach z FE wolałbym, by tych spraw nie poruszać w Pańskim artykule, gdyż da to pole do łatwych ataków „nieprzejednanych”. Nie chciałem robić żadnych zmian bez Pana zgody dlatego artykułu nie zamieściłem. Jeśli Pan zaaprobuje moją sugestię to artykuł pójdzie w n[ume]rze kwietniowym.

Nasze rachunki wyglądają następująco. Książki dla Pana żony (czy doszły?) kosztowały 2000 frs. Dostałem od Pana 1000 frs, honorarium wynosi 10000 frs. Jeśli idzie o ewentualne Pana artykuły to przede wszystkim by mnie interesowały omówienia literatury pamiętnikarskiej, która ostatnio dość licznie się pojawia na rynku kra-

¹ Miejscowość we Francji.

² T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959.

³ Mowa o artykule: S. Mackiewicz, *Mise au point*, „Kultura” 1959, nr 4, s. 112–121.

⁴ Kazimierz Pappée (1889–1979), dyplomata, w latach 1939–1958 ambasador przy Stolicy Apostolskiej.

⁵ Radio Wolna Europa (ang.).

jowym. Jest to tematyka zawsze ciekawa a myślę, że i dla Pana byłaby najwygodniejsza. Niezależnie od tej sprawy miałbym inną propozycję. Nie wiem, czy wspominałem Panu, że naszym hobby jest biblioteka redakcyjna dziś już licząca 16000 tomów (nie licząc biblioteki czasopism). Sprowadzenie książek z kraju jest stale utrudnione niebywałą biurokracją i powolnością niechlujnych urzędników. Szereg domów wydawniczych przesyła mi egz[emplarze] recenzyjne jak Pax, PIW, Czytelnik, ale nie wszystkie. Zależy mi bardzo na wydawnictwach Książki i Wiedzy począwszy od początku b.r. i to zaraz po ich ukazaniu się to proponowałbym przelicznik osiem franków na złotego. Prowadzenie rachunków byłoby bardzo proste gdyż ceny zawsze są drukowane na książkach. Pieniądze byłyby do Pana dyspozycji u mnie. Ma się rozumieć koszta polecenia by mnie obciążały. Trzeba by tylko na paczkach pisać *service de presse*⁶ lub *ceadau*⁷ ze względu na cło francuskie. Gdyby Pana ta propozycja interesowała to podam adres Zofii Hertz, gdyż to będzie zapewne wygodniejsze.

Czy widuje Pan Zabięte?⁸ Obiecał mi będąc w Paryżu swoją książkę na której mi zależy, ponadto prosiłem go o Zeszyty Historyczne wydawane przez Instytut Spraw Międzynarodowych. Niestety Biblioteka Instytutu przesłała mi tylko kilka propozycji gdyż większość jest wyczerpana. Liczyłem, że może je mieć. Bardzo będę wdzięczny, jeśli mi Pan moją prośbę przypomni. Czy Katelbach dotarł do Pana? Tu robi dużo zamieszania i dużo złej krwi. Mają się w najbliższym czasie ukazać pamiętniki prof. Kota⁹. Czekam na nie z dużym zaciekawieniem. Nie wspominał mi Pan o *Zielonych oczach*¹⁰. Bardzo jestem ciekaw.

Łączę najlepsze pozdrowienia.

⁶ Biuro prasowe (fr.).

⁷ Dar (fr.).

⁸ Stanisław Zabięto (1902–1970), dyplomata, od 1939 r. na emigracji, po 1945 r. powrócił do Polski, gdzie pracował w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

⁹ S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.

¹⁰ S. Mackiewicz, *Zielone oczy*, Warszawa 1958.

2.

*List Jerzego Giedroycia
do Stanisława Cata-Mackiewicza z 9 czerwca 1959 r.
[Maisons-Laffitte]*

Drogi Panie,

Bardzo mnie niepokoi że od dłuższego czasu nie widzę w „Słowie Powszechnym” Pana artykułów. Jak Pan się czuje i jak postępuje kuracja? Pana artykułik wywołał tu burzę¹¹. Ale i entuzjazm również. Np. Bernard Zynger, którego widziałem wczoraj uważa to za jeden z lepszych Pana artykułików. Emeryk Czapski¹² przysłał mi gromkie pismo pełne oburzenia, ale na propozycję, że ten list wydrukuję – gwałtownie zaprotestował. Jeden tylko Hoffman¹³ ujął się za nieszczęsnym prałatem¹⁴.

Przypadkowo dostałem *Zielone oczy* (PAX przestał mi ostatnio przysyłać książki a w Paryżu jej dostać nie można). W tysiącu spraw się z panem nie zgadzam ale książka jest świetna. Byłoby bardzo ważne, aby ukazała się w obcych językach. W każdym razie Pana namawiam, by Pan wysłał egzemplarz do Armina Drossa, o którym już Panu pisałem (czy Pan wysłał mu Dostojewskiego?). Podaję na wszelki wypadek jego adres: Bad Oeynhausen, Koblenzerstr. 3/1.

Awizowałem mu Pana książkę i jego bardzo zainteresowany. Byłyby myślę poważne szanse również zainteresowania francuzów. Tylko tu jest sprawa tłumaczenia.

¹¹ Zob. S. Mackiewicz, *Mise au point*, „Kultura” 1959, nr 4, s. 112–121. Mackiewicz opisał okoliczności mianowania ks. Waleriana Meyszowicza na radcę kanonicznego w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Watykanie przy ambasadorze Władysławie Skrzyńskim oraz wyjazd księdza do Rzymu.

¹² Emeryk August Hutten-Czapski (1897–1979), polityk, dyplomata, wojskowy, po wojnie osiadł na emigracji.

¹³ Jakub Hoffman (1896–1965), pisarz, publicysta, historyk zajmujący się Wołyniem.

¹⁴ J. Hoffman, *List do Redakcji*, „Kultura” 1959, nr 6, s. 154.

Gdyby Pan mógł zrobić tłumaczenie w Warszawie to mógłbym spróbować tym się zająć. Wydaje mi się tylko, że w tym wypadku książka powinna być trochę przedredagowana, ewentualnie uzupełniona by była bardziej zbalansowana. Dowiedziałem się przed paroma dniami, że poeta litewski (którego zapewne zna Pan z Wilna) Juczas Kekstas¹⁵ wrócił do Polski. Czy nie ma Pan przypadkiem jego adresu?

Będę wdzięczny za parę słów i przesyłam życzenia najszybszego powrotu do zdrowia.

PS.

5 lipca wydaję wreszcie Żiwago¹⁶ w doskonałym tłumaczeniu Hostowca¹⁷. Zaraz go Panu wyślę.

[brak podpisu]

3.

*List Stanisława Cata-Mackiewicza
do Jerzego Giedroycia z 27 stycznia 1964 r.*

[Maisons-Laffitte]

Drogi Panie Jerzy,

Posyłam kilka kawałów dla Pani Zofii¹⁸. Może niektóre się przydadzą.

Największe podziękowania za łaskawe przysłanie mi KULTURY, która dochodzi i niektórych wydawnictw, z których nie wszystkie dochodzą. Na przykład *KLUB Krzywego Koła*¹⁹ do mnie nie przyszedł, a ludzie sobie

¹⁵ Juczas Kekstas (1915–1981), litewski poeta, przełożył na język litewski tom poezji Czesława Miłosza (*Poezja świadoma epoki*), wydany w Buenos Aires w 1955 r., zob. Cz. Miłosz, *Pokwitowanie*, „Kultura” 1955, nr 10, s. 62–72; J. Kekstas, *Z najnowszej poezji litewskiej*, „Kultura” 1962, nr 11, s. 71–74.

¹⁶ B. Pasternak, *Doktor Żywago*, Paryż 1959.

¹⁷ Paweł Hostowiec, pseudonim Jerzego Stempowskiego.

¹⁸ Mowa o Zofii Hertz.

¹⁹ W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Paryż 1963.

tak to z rąk wyrywają, że dotychczas tego nie czytałam. [Serdecznie dziękuję za opłacenie „Paris-Match”²⁰]²¹.

Czy doszły do Pana wieści z ostatniego „plenium” Związku Literatów²². Przeważały tam przemówienia opozycyjne, ale zdaje się, że wszystkich zdaniem najostrzejsze i najlepiej wypowiedziane było właśnie moje. Mam zamiar trochę wyjść z matecznika w którym dotychczas przebywałem. Mam do Pana następujące pytanie, względnie prośbę.

Oto marzę o przyjeździe do Paryża i [względnie]²³ w poniedziałek dowiem się czy jadę do Moskwy czy też nie. Powiniennem tam jechać, bo piszę książkę *Proces Hrabiny Zofii*²⁴ dla której potrzebny mi jest dziennik pani Tołstoj i jej powieściidła niewydane, lecz przechowywane w muzeum Tołstoja w Moskwie. Mam już zaproszenie z Moskwy, ale tutaj jakoś zwlekają z zezwoleniem na mój wyjazd.

Otóż niezależnie czy pojedę do Moskwy, czy nie, chciałbym przyjechać do Paryża. Rozumie się samo przez się, że pieniędzy nie mam. Chodziłoby mnie o pobyt tygodniowy, dwuosobowy²⁵ plus bilety na aeropłaniuk. Zapytuję się więc Pana czy Pan by się nie podjął wydania moich książek: albo *Radziwiłłów*²⁶, którą obec-

²⁰ „Paris Match”, francuskie czasopismo, wydawane od 1949 r.

²¹ Dopisane odręcznie.

²² Mowa o zebraniu plenarnym Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, które odbyło się w dniach 17–18 stycznia 1964 r. Jerzy Zawiejski zanotował w „Dziennikach”, że dyskusja była „namiętna i polemiczna”, a oratorskie przemówienia wygłosili Mackiewicz i Wańkiewicz. Jarosława Iwaszkiewicza nazwał posiedzenie „idiotycznym”: „Zmęczyło mnie to idiotyczne posiedzenie »plenium« i jeszcze raz dowiodło, jak bardzo jestem osamotniony. [...] w mojej obronie na całym zebraniu nie odezwał się ani jeden głos”, J. Zawiejski, *Dzienniki. Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012, t. 2, s. 368; J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1964–1980*, Warszawa 2011, t. 3, s. 26.

²³ Przekreślone.

²⁴ Książka niewydana.

²⁵ Dla Mackiewicza oraz opiekunki pisarza – Zofii Staniszewskiej.

²⁶ Książka pt. *Dom Radziwiłłów* została wydana dopiero w 1990 r. Jej rękopis, uważany za zaginiony, został odnaleziony przez biografą

nie adaptuje dla czytelników amerykańskich Tadeusz Nowakowski²⁷, albo najlepszej książki mego życia to jest **SPRAWY BECKA**²⁸.

Radziwiłłowie to cały proces historyczny litewsko-polski. Zresztą książkę Pan zna z surowej jak się zdaje opinii Czapskiego.

SPRAWA BECKA jest bardzo ostrą krytyką Becka, bardzo silną admiracją Piłsudskiego i atakiem na Anglików.

Panie Jerzy! Zrobił mi Pan w życiu tyle dobrego, że rozumiem iż wszystkiemu jest kres. Toteż ale nie będę ani cokolwiek rozżalony, jeśli Pan na to moje nowe nachalstwo odpowie odmownie. Rozumiem przecież, że wydanie książki jest z Pańskiej strony ofiarą poważną, toteż proszę mi odmówić bez żadnego wahania. Rozumie Pan, że sprawa przedstawia się bardzo prosto: bardzo chcę do Paryża przyjechać, a nie mam i nie będę miał na to pieniędzy.

Serdeczne pozdrowienia Panu przesyłam i raz jeszcze dziękuję, że Pan zamieścił moją pochwałę książki Morawskiego²⁹.

Pozdrowienia zasylał także pp. Hertzom, p. Marii Czapskiej i p. Józefowi. Także generałowi de Gaulle, któremu życzę wszystkiego najlepszego. Nareszcie bohater mego romansu.

[St. M.]³⁰

P.S. Przychodzi mi do głowy, czy by nie zaproponował Pan sfinansowania mej książki Stan. Radz. Książę

Mackiewicza, Jerzego Jaruzelskiego i wydany w Warszawie. Okoliczności odnalezienia rękopisu Jerzy Jaruzelski opisał we wstępie, zob. S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1996.

²⁷ Tadeusz Nowakowski (1917–1996), pisarz, więzień niemieckich obozów zagłady w czasie II wojny światowej, po 1945 r. na emigracji w Londynie, następnie w Monachium, dziennikarz Rozgłośni Polskiej RWE.

²⁸ S. Mackiewicz, *Polityka Becka*, Paryż 1964.

²⁹ S. Mackiewicz, *Poprawki*, „Kultura” 1963, nr 3, s. 143–148.

³⁰ Dopisane odręcznie.

Janusz książkę tę czytał i na piśmie oświadczył, że jest nią zachwycony. [Chodzi o Radziwiłłów oczywiście]³¹.

4.

*List Stanisława Cata-Mackiewicza
do Jerzego Giedroycia z 19 maja 1964 r.*

Stanisław Mackiewicz Jezuicka 6 B. 25
tel.: 312–314 [Warszawa]

Drogi Panie Jerzy,

Napisałem artykuł dla Pana p.t. *List 34 i książkę Andrzejewicz*³² ale po wielkiej walce z sobą nie wysyłam. Nie jestem mało odważny, ale gdyby Pan ten artykuł wydrukował, to tutaj jednak by mnie ostatecznie zagłodziło. Po drugie i ważniejsze w artykule tym ujawniam całe mnóstwo szczegółów tej akcji i nie czuję w prawie drukowania ich bez porozumienia z kolegami współsygnatariuszami, a wiem, że gdybym ich o pozwolenie pytał tobym się spotkał z protestami.

Artykułu jednak nie niszczę. Może kiedyś ujrzy światło dzienne w Pańskich zeszytach historycznych, albo gdzie indziej.

Czy czytał Pan listę 588 pisarzy, którzy podpisał protest przeciwko Free Europe, a *de facto* w obronie cenzury w Polsce³³. Czy widział Pan, że ten protest podpi-

³¹ Dopisane odręcznie.

³² Pierwotna nazwa artykułu Mackiewicza, który ukazał się na łamach „Kultury” pod pseudonimem Gaston de Cerizay, zob. Gaston de Cerizay, *Polska Gomułki i list 34*, „Kultura” 1964, nr 10, s. 13–26. Ostatecznie Mackiewicz zdecydował się na publikację tekstu, najprawdopodobniej za względów finansowych.

³³ Mowa o tzw. Kontrliście, będącym odpowiedzią na *List 34*, pod którym podpisało się wielu znanych pisarzy. Napisano w nim: „My, niżej podpisani pisarze, wyrażamy stanowczy protest przeciwko uprawianej na łamach prasy zachodniej oraz na falach dywersyjnej rozgłośni radiowej Wolnej Europy zorganizowanej kampanii oczerniającej Polskę Ludową. Sprzeciwiamy się obcej ingerencji w nasze problemy

sała Iłłakowiczówna, Morsztyn, Zofia Jachimiec... Olo Bocheński!

Nigdy w życiu nie czułem się tak upokorzony, jako Polak. Mam tylko słabą pociechę w tym, że nikt mi się nie ośmielił zaproponować podpisania tego dokumentu hańby. Wiem, że poważniejsi pisarze partyjni odmówili swego podpisu. Jacek Bocheński odmówił, Olo Bocheński podpisał.

Kilka dni temu wysłałem do Pana swoją „Sprawę Becka” i mam wiadomość, że została Panu doręczona. Był Pan łaskaw obiecać mi za niego 1500 franków.

Otóż bardzo mi pieniądze są potrzebne, a dotychczas nie miałem od Pana żadnej wiadomości. Gdyby Panu ten Beck nie odpowiadał, to czy nie możemy zawrzeć umowy następującej. Pan mi przyśle te pieniądze możliwie ZARAZ, a ja zobowiązuję się przysłać Panu przed 24 grudnia 64 r. czyli za sześć miesięcy swój „Pamiętnik” całego życia złożony z czterech części obejmujących 1. Czasy do 1918 r. 2. Czasy Niepodległości 3. Emigracja 4. Czasy w Polsce socjalistycznej.

Przesyłam pozdrowienia Panu, państwu Hertzom oraz Józiovi i pannie Marii Czapskim. Proszę jednocześnie o odpowiedź.

5.

*List Stanisława Cata-Mackiewicza
do Jerzego Giedroycia [brak daty].*

Stanisław Mackiewicz, ul. Jezuicka 6 B. 25
tel.: 312–314

Drogi Panie Jerzy,

Za wydanie Becka bardzo, bardzo dziękuję, ale niestety rezonans tej książki będzie zupełnie inny na emigracji niż

wewnętrzne, w naszą politykę kulturalną, która jest wspólną sprawą inteligencji twórczej oraz kierownictwa politycznego i państwowego kraju”, zob. szerzej: K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 279–305.

w Kraju. Na emigracji będzie to książka antysanacyjna. W kraju byłaby uznana za prosanacyjną a zwłaszcza za obronę Piłsudskiego. Teraz zwracam się do Pana ze sprawą bardzo poważną. Oto przesyłam Panu broszurę o aktualnej sprawie 34³⁴. Sądzę, że ten materiał będzie odpowiedział Panu. Ale niestety muszę postawić dwa warunki.

1/ O ile możliwe zachować tajemnicę, kto jest autorem.

Wiem, że to jest trudne, bo zdradzam się nie tylko stylem, ale powtarzaniem znanych moich argumentów. Ale można przecież puścić plotkę, że autorem jest X, że jest Y, że jest Z, że jest Q i w ten sposób zdeorientować poszukiwaczy. Takie wersje można puścić przez różne osoby.

2/ Ryzykuję bardzo dużo przysyłając tę broszurę podpisaną pseudonimem Gaston de Cerizay. Na emigrację wracać nie chcę. Poza Pańską działalnością, jedną jedyną nie widzę na emigracji działalności pożytecznej dla Kraju.

3/ Muszę się liczyć jako z pewnikiem że po broszurze Gastona wszelkie źródła pieniężne będą tu dla mnie zamknięte. A jestem tak chory, że stać na ulic i żebrać nie jestem w stanie. Czyby więc Pan, jeśli Pan uzna to co przesłałem za rzecz wartą ujawnienia, a sądzą, że tak, nie zabezpieczył mi przesyłania jakich 150 dolarów miesięcznie, wysyłanej najlepiej przez jakąś kobietę, na przykład Marysię Wołowską z Nowego Jorku, lub jakąś panią w Paryżu. Wysyłki pieniężne noszące Pańskie nazwisko jako nadawcę są bardzo dla mnie niebezpieczne. Wykluczam pieniądze pochodzące od obcych. Jeśli uzna Pan, że *le jeu n'en vaut pas la chandelle*³⁵, to proszę wprost do mnie zadzwonić, że nie odnalazł Pan osoby o której mówił Panu p. Kaczanowski.

Proszę się nie kierować sympatią i przyjaźnią Pańską dla mnie, której jestem pewny, ale tylko dobrem

³⁴ Mowa o artykule, który ukazał się na łamach „Kultury” pod tytułem *Polska Gomułki i list 34*, zob. przypis 32.

³⁵ Gra nie warta świeczki (fr.)

sprawy. Rozumie Pan jednak, że muszę o tym wiedzieć, ba muszę wiedzieć, jaką drogę obrać. Osobiście bardzo bym nie chciał wracać do PAX-u i odkładam z tygodnia na tydzień rozmowę w tej sprawie.

Serdeczne pozdrowienia załączam.

P.S. W ostatniej chwili zmieniłem zdanie i całości publikacji Panu nie przesyłam. Posyłam tylko to, co jest najaktualniejsze – sam list 34. W „Wolnej Europie” był reportaż o posiedzeniu literatów z 12 czerwca pełen faktycznych błędów z zapoznaniem roli Dąbrowskiej – bardzo dziwne refleksje budzący reportaż. Rola Dąbrowskiej jest tutaj puklerzem dla całej akcji. Co do przesłania całości publikacji może się Pan ze mną jakoś potrafi skomunikować.

Raz jeszcze serdeczności

6.

List Jerzego Giedroycia

do Stanisława Cata-Mackiewicza z 17 sierpnia 1964 r.

[Maisons-Laffitte]

Drogi Panie,

tak się dziwnie złożyło że 4-go b.m. dostałem prawie równocześnie list z 19-go maja oraz drugi /bez daty/ od p. Kaczanowskiego z więcej niż ciekawym fragmentem. Ponieważ się Pan z nim przyjaźni a ja nie znam jego bliższego adresu więc bardzo proszę o pośrednictwo. Jestem bardzo zainteresowany całością pracy jak i możliwością bliższej współpracy.

Rozumiem też wszystkie niewygody. Otóż moja propozycja jest następująca: mogę się zobowiązać że będę przekazywał Gastonowi 100 dolarów miesięcznie przez rok, począwszy od chwili otrzymania całości. Zapewne będę mógł to kontynuować przez rok następny ale tu nie mogę zobowiązać się na sto procent.

Mogę tylko zapewnić że zrobię wszystko co będzie w mojej mocy. Tak jak Gaston wykluczam pomoc z ze-

wnątrz, nie tylko w tym wypadku. Wyobrażam sobie że w zamian Gaston współpracowałby ze mną w miarę możliwości stale a w każdym razie oprócz tej pracy bardzo chciałbym mieć jego pamiętniki jak również uwagi co do zbiegowiska wrześniowego. W każdym razie bardzo proszą o zapytanie się go czy propozycja mu odpowiada i czy mógłbym wykorzystać fragment gdyby całość się opóźniała. Idzie mi o październik.

Zupełnie się z Panem zgadzam że wartość mojej roboty polega przede wszystkim na współpracy z krajem. Ale wie Pan również dobrze że nie jest to łatwe. Paradoksalnie łatwiejsze to jest z naszym wielkim sąsiadem.

Myślę np. że Pani Maria łatwo mogłaby być Borysem przysyłając mi swoją powieść której druk był urwany. Można by np. zrobić wybór przemówień i wystąpień, zarówno z poprzednich miesięcy jak i z września tak by stanowiło to swego rodzaju całość numeru czy książki. Ma się rozumieć z zaznaczeniem że to jest bez wiedzy autorów. Mógłby być inny wariant to jest cały nr opracowany jedynie w kraju bez żadnych moich retuszów czy komentarzy.

Może by Pan mógł wystąpić z takimi sugestiami? Np. cieszyłbym się gdyby Antoni³⁶ zgodził się na druk swego wierszyka którego tekst zresztą mam od dawna. Też można by zaznaczyć że bez wiedzy. Tak się robi np. z Achmatową³⁷. Reakcja na ostatnią książkę jest identyczna z przypuszczeniami³⁸. Londyn jest więcej niż wrogi. Jeszcze jedna prośba: ew[entualne] listy czy przesyłki proszę kierować jedynie na moje nazwisko a nie na inne choćby moich najbliższych. Nikt bowiem nie jest poinformowany. Tak jest lepiej i pewniej.

Wysłałem list 10-go b.m. Nie jestem pewien czy przyjdzie prędko.

Czekając niecierpliwie znaku życia łączę wiele serdeczności.

17 VIII [1964]

³⁶ Antoni Słonimski.

³⁷ Anna Achmatowa (1889–1996), rosyjska poetka.

³⁸ Chodzi o reakcję na książkę *Polityka Becka*.